

OSOBY ZNANE I MNIEJ ZNANE

Anna Wnuk

Andrzej Mazurkiewicz z Ostrowa – poseł na Sejm Królestwa Polskiego

W naszym regionie są ważne postacie, które czekają na przypomnienie i utrwalenie w naszej pamięci. Jedną z takich osób jest Andrzej Mazurkiewicz, który urodził się w 1784 r. Był synem Błażeja i Agnieszki z Trzczańskich Mazurkiewiczów, którzy mieszkali w Zamościu i mieli tam nieruchomości. Otrzymał staranne wykształcenie medyczne. Ożenił się z Antoniną, córką profesora zamojskiego Sztyllera (Tyllera)¹. W latach dwudziestych XIX w. mieszkał w Kraśniku, gdzie posiadał dom i prowadził praktykę lekarską. Pełnił też funkcje urzędnicze, m.in. marszałka generalnego lubelskiego, radcy obywatelskiego województwa lubelskiego. W Kraśniku pracował również jego brat Jakub, który był nauczycielem. W roku 1822 zmarła matka Andrzeja i Jakuba Mazurkiewiczów. Przy kościele pw. Św. Ducha w Kraśniku znajduje się jej pomnik z inskrypcją:

„[...] Agnieszki Tekli z Trzczańskich Mazurkiewiczowej Ch. Br. zmarłej 8 maja 1822 r. [...] szanuje syn Andrzej

Mazurkiewicz Marszałek Generalny Lubelski Radca Obywatelski Województwa Lubelskiego”.

W dniu 30 września 1827 r. Andrzej Mazurkiewicz nabył dobra Popkowice Ostrów z przyległościami od Ewy z Chobrzyńskich Smoczyńskiej i Seweryny Chobrzyńskiej Morux, które były spadkobierczyniami po rodzicach Michale i Józefie z Czempińskich Chobrzyńskich oraz siostrze Teresie². Dobra zostały kupione za sumę szacunkową 108 tys. złotych polskich³. Wcześniej majątek Ostrów należał do Józefa Chojnackiego, później do Michała Chobrzyńskiego oraz jego córek. Przez nich zostały „odrezygnowane” i wyrokiem Trybunału Lubelskiego w dniu 27 listopada 1830 r. oddane w dziedziczne posiadanie Andrzejowi Mazurkiewiczowi⁴. W roku 1832 Andrzej Mazurkiewicz i Tadeusz Piasecki, jako właściciel sąsiednich dóbr Popkowice, dokonali regulacji gruntów⁵. Polegała ona na wyrównaniu granic majątków.

Andrzej był lekarzem chirurgiem, doktorem medycyny. Sprawował funkcję sędziego pokoju powiatu kraśnickiego, radcy województwa i marszałka. Był członkiem dozoru szkolnego, mającym w mieście duże wpływy. Jako urzędnik i lekarz budził powszechny respekt i szacunek. W roku 1830 został wybrany na deputowanego z okręgu zamojskiego województwa lubelskiego na Sejm Królestwa Polskiego⁶.

Ten organ władzy w dobie konstytucyjnej (marzec 1815 – czerwiec 1830) funkcjonował na mocy ustawy zasadniczej (podpisanej przez cesarza Aleksandra I 27 listopada i ogłoszonej 24 grudnia 1815 r.), Statutu Organicznego z 19 listopada 1816 r. o reprezentacji narodowej oraz Statutu Organicznego o Senacie z 7 grudnia 1816 r. Powołano wówczas dwuizbowy parlament złożony z króla oraz Izby Poselskiej i Senatu.

W skład Izby Poselskiej wchodziło 128 posłów, z których 77 wybierały sejmiki powiatowe, a 51 – zgromadzenia gminne. Sejmiki powiatowe obejmowały posesjonatów wpisanych do ksiąg obywatelskich, miały kompetencje wyborcze, ponieważ obok posłów i deputowanych wybierały również członków rad wojewódzkich, a także układały listy kandydatów na urzędy administracyjne i sądowe. Przynależność do zgromadzenia gminnego określało posiadanie gruntu i majątku oraz wykształcenie. Obligatoryjnie w skład zgromadzeń wchodził nauczyciele, profesorowie uniwersyteccy i artyści. Aby móc wziąć udział w wyborach na deputowanych, należało ponadto uzyskać wpis do księgi obywatelskiej danej gminy, posiadać prawa obywatelskie i ukończyć 21 lat⁷. Andrzej Mazurkiewicz był „deputowanym od gminy”.



Pomnik na cmentarzu przy kościółku w Kraśniku

Czynne prawo wyborcze przysługiwało tym, którzy ukończyli 21 lat, bierne zaś miały osoby po ukończeniu 30 lat, znały język polski w mowie i piśmie, używały praw publicznych oraz płaciły nie mniej niż 100 zł podatku rocznie. Izba Poselska miała zdecydowanie szlachecki charakter. Mandat poselski trwał 6 lat. Izbie Poselskiej prezydował marszałek mianowany przez króla spośród jej członków na czas obrad sejmów. Marszałek wyznaczał sekretarza na czas danej sesji, odpowiedzialnego za protokół posiedzeń Izby i jej akta.

W skład Senatu wchodził senatorowie duchowni i świeccy, mianowani przez króla dożywotnio. Ich liczba nie mogła przekraczać połowy posłów i deputowanych, tj. 64. Zgodnie z postanowieniem konstytucji senatorowie musieli mieć skończone 35 lat i opłacać podatek nie mniejszy niż 2 tys. złotych rocznie. W senacie zasiadało 18 wojewodów i 37 kasztelanów. Senatorów duchownych było dziewięciu: arcybiskup i siedmiu biskupów obrządku łacińskiego oraz biskup obrządku unickiego. Senatowi przewodniczył prezes mianowany przez króla spośród senatorów świeckich.

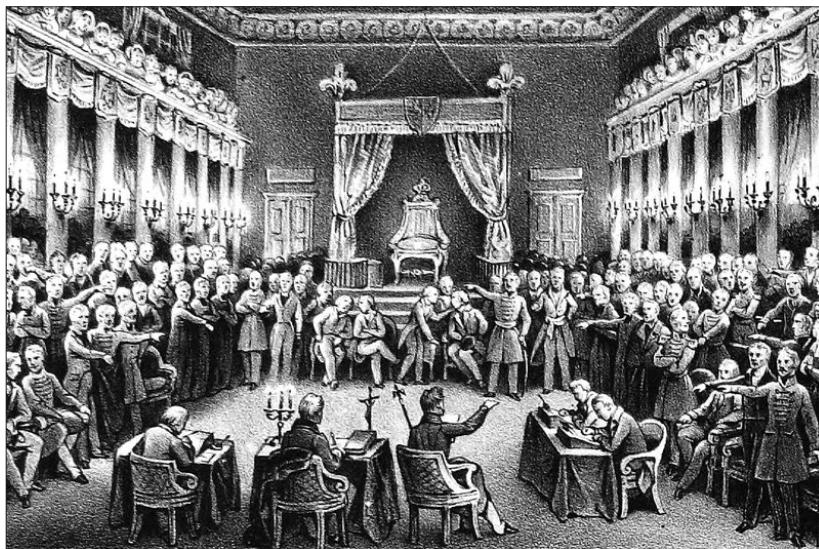
Konstytucja przyznawała sejmowi uprawnienia w zakresie ustawodawstwa, kontroli rządu i administracji kraju, w zakresie sądownictwa i przestępstw wyższych urzędników, uchwalania budżetu państwa, zmian w ciężarach publicznych oraz organizacji systemu mennicznego. Obrady sejmów odbywały się na Zamku w Warszawie, gdzie mieściły się też jego kancelarie i archiwum. W ciągu 15 lat sejm w Królestwie Polskim został zwołany tylko cztery razy: w 1818 r., 1820 r., 1825 r. i 1830 r.

Sejm tzw. czerwcowy w 1830 r. określano jako „burzliwy”. Przedpowstańcze nastroje w społeczeństwie ośmieliły obie izby, a w szczególności Izbę Poselską, do odważniejszych wystąpień przeciwko „systemowi antynarodowemu”, do protestów przeciw łamaniu praw, przeciw gwałtom zadawanym prawom obywatelskim, do odrzucenia projektów rządowych uznanych przez izby za nie odpowiadające potrzebom narodu.

W Izbie Poselskiej Sejm 1830 roku zasiadało 84,4% szlachty, czyli 108 reprezentantów. Natomiast w obrębie tego stanu, szlachty zamożnej, tzn. takiej, która posiadała od 3 do 5 wsi, było 70,4%, czyli 76 reprezentantów⁸. Ostatni Sejm Królestwa Polskiego przed wybuchem powstania trwał od 27 maja do 27 czerwca 1830 r. W niemal identycznym składzie podejmował on decyzje w imieniu niepodległego narodu polskiego w okresie zrywu listopadowego⁹.

Forma, w jakiej dostarczano wystąpienia, była czasem nietuzinkowa – bywały mowy przygotowane na małych karteczkach, nie większych od kart do gry¹⁰. Czytanie wystąpień z kartki zdarzało się notorycznie. Znotowano: niejeden reprezentant czytał „z karteczki na palcu obwinietej dostarczającej mu treści. Uwagę tę potwierdzają zachowane w allegatach sejmowych liczne wystąpienia spisane na małych karteczkach, np. Andrzeja Mazurkiewicza¹¹.

Głos marszałka był ostateczny przy określaniu kolejności wystąpień. Czasami dochodziło do drobnych konfliktów w kwestii dostępu do zabrania głosu, np. 30 kwietnia deputowany A. Mazurkiewicz zrzekł się głosu, gdyż marszałek dopuścił do głosu najpierw deputowanego I. Dembowskiego, choć ten później zapisał się na listę mówców. Mazurkiewicz nie wydawał się zbyt urażony, a marszałek postarał się szybko zrekompensować mu to uchybienie¹².



Detronizacja cara Mikołaja w Sejmie Królestwa Polskiego, styczeń 1831 r.

Wybuch powstania listopadowego 29 XI 1830 r. gruntownie zmienił formalną pozycję Sejmu, który uznał powstanie za narodowe (18 XII 1830 r.), uchwalił detronizację cesarza Rosji jako króla polskiego (25 I 1831 r.) oraz przyjął przysięgę narodu polskiego na wierność władzom narodowym Królestwa Polskiego (8 II 1831 r.). Sejm przejął wiele kompetencji monarchy i odegrał wielką rolę, nie tylko ustawodawczą, ale i polityczno-państwowotwórczą. Pozostał w dawnym, przedpowstańczym składzie i formalnie oparł się na konstytucji 1815 r., usuwając z niej bądź zawieszając tylko te przepisy, które uznał za nieodpowiednie w nowej sytuacji kraju. Poszerzono też liczbę posłów przez uzupełniające wybory posłów z Ziem Zabrzanych, czyli terenów, które znalazły się pod panowaniem Rosji w dobie rozbiorów i Kongresu Wiedeńskiego. Działanie sejmu sprowadzało się do kilku spraw: prawodawstwa, konstituowania nowych władz naczelnych (powołanie Rządu Narodowego, mianowanie wodza naczelnego), sprawowania zwierzchnictwa i kontroli nad rządem oraz wydawania odezów i manifestów o znaczeniu ogólnopaństwowym. Najważniejszą sprawą dla sejmu i Rządu Narodowego było uregulowanie spraw finansowych i wojskowych, tj. powiększenie sił zbrojnych.

Pierwszym formalnym aktem inicjującym działalność sejmu był uniwersał Rządu Tymczasowego z 3 grudnia 1830 r., który zwoływał obie izby na dzień 18 grudnia. Sejm na tym pierwszym posiedzeniu przygotował bardzo ważną uchwałę o uznaniu powstania za narodowe. W dniu 20 grudnia powołał drugą dyktaturę Chłopskiego, traktując tę formę rządu jako najwłaściwszą w dobie

rewolucyjnej. Na okres trwania dyktatury sejm zawiesił swoją działalność. W czasie limitu funkcjonowała Deputacja Sejmowa, czuwająca nad władzą dyktatora, która stanowiła *quasi*-miniaturę sejmu. Wobec zdyskredytowania dyktatury ster państwa został przejęty przez sejm 19 stycznia 1831 r. nie tylko jako ze swej natury władzę ustawodawczą, ale także, a może przede wszystkim – urządzającą.

W dniu 19 stycznia 1831 r. na posiedzeniu Izby Poselskiej dokonano wyboru komisji. Na przykład do komisji praw skarbowych weszli: poseł T. Morawski, A. Biernacki, T. Ślaski, J. Świrski, W. Zwierkowski, natomiast zastępcami wytypowanych członków zostali: T. Jasiński, A. Mazurkiewicz, J. Rostworowski¹³.

W konsekwencji wycofania się sejmu ze spraw militarnych, po zranieniu gen. Chłopickiego na polu bitwy pod Olszynką Grochowską i złożeniu dymisji przez gen. Radziwiłła, nieświadomy niczego parlament oddał całkowicie inicjatywę rządowi, który powołując się na wspomniany art. 10 ustawy z 29 stycznia, wręczył nominację gen. Janowi Skrzyneckiemu. Decyzja była nielegalna, bowiem sejm, choć obradował w tzw. małym komplecie, nie zaliimitował się i nie stracił swych kompetencji, także w odniesieniu do wyboru naczelnego wodza. Rząd tłumaczył się nagłością wydarzeń i koniecznością podjęcia decyzji natychmiast, właściwie na polu bitwy. Ważna była też kondycja sejmu, którego topniejący z dnia na dzień skład dramatycznie podważał moralną pozycję na scenie politycznej. Nie zdecydowano się wówczas na dokonanie jakichkolwiek zmian w atrybucjach władzy wodza, mimo że propozycje takie złożył Andrzej Mazurkiewicz. Deputowany wspominał, powołując się na swe wcześniejsze doświadczenie jako członka komisji, o kłopotach w relacjach między wodzem a rządem. Proponował by w nominacji wyraźnie zapisać obowiązek składania przez wodza raportów rządowi. Obradowany w tzw. małym komplecie sejm nie chciał jednak zmieniać ustaw¹⁴.

W kwietniu powrócono do tematu składu minimalnego. Senatorowie chcieli go dalej ograniczać. W dniu 7 maja 1831 r. projektem zajęła się Izba Poselska. Wywołał tam poważną dyskusję. Generalnie reprezentanci byli przeciwni kolejnym redukcjom – W. Zwierkowski, J. Świrski, A. Mazurkiewicz, J. O. Szaniecki. Ich zdaniem ograniczenie składu izby prowadziłoby do obniżenia jej powagi, a nawet budziło wręcz podejrzenia o możliwość prywaty¹⁵.

Na sesji Sejmu w dniu 21 lipca 1831 r. kasztelan F. Lewiński zgłosił wniosek, aby dokonać nowych wyborów do komisji sejmowych. W Izbie Poselskiej wybory do komisji sejmowych przeprowadzono 25 lipca 1831 r. W skład komisji do spraw skarbowych i przedmiotów wojskowych wybrani zostali: A. Biernacki, K. Klimontowicz, T. Ślaski, A. Mazurkiewicz i J. Rostworowski. Osoby te wiele razy zabierały głos w dyskusjach skarbowych, a wnioski składane przez nich o zaprowadzenie zmian w projektach były akceptowane przez większość¹⁶.

Po rozpoczęciu przez generała Skrzyneckiego negocjacji z feldmarszałkiem Dybiczem w marcu 1831 r. sprawa ta trafiła na forum Sejmu. Na posiedzeniu w dniu 22 marca 1831 r. dziesięciu posłów i deputowanych, a wśród nich Andrzej Mazurkiewicz, zażądało od rządu udziele-

nia informacji na temat postępu powstania. Chciano też uzyskać informacje w sprawie rozmów rządu dotyczących wejścia w porozumienie z Rosją. Większość Sejmu potępiła myśl negocjacji, z czym zgodzono się¹⁷.

Minister skarbu, A. Biernacki, wprowadził 28 marca 1831 r. projekt o oczynszowaniu chłopów w dobrach narodowych. Przedstawiony izbom projekt zakładał, że wszyscy włościanie w dobrach narodowych oraz pozostający pod zarządem i opieką rządu zostali uznani za dziedzicznych właścicieli gruntów i budowli, jakie posiadali. W rozpoczętej nad tym projektem dyskusji podkreślono, że włościanie, po zapisaniu ich majątku w księgach hipotecznych, uzyskają jednocześnie prawa wyborcze do Izby Poselskiej. Większość reprezentantów opowiedziała się za dalszym rozpatrywaniem projektu, jednak zawiązała się również opozycja wobec niego. Przewodzili jej poseł Andrzej Mazurkiewicz i senator F. Lewiński. Ich argumenty sprowadzały się do zanegowania prawa małego kompletu do rozstrzygania tak istotnej reformy oraz stwierdzenia, że czas rewolucji nie był najlepszym momentem do dokonywania proponowanych zmian. Jak to określił Mazurkiewicz, „nie czas domu meblować, kiedy się pali”. Jednak argumentacja ta nie znalazła uznania u większości reprezentantów¹⁸.

Zbliżająca się klęska powstania i gniew społeczeństwa spowodowały dymisję Rządu Narodowego, złożoną na ręce marszałka sejmu i przyjętą przez połączone Izby 17 sierpnia 1831 r. W dniu 8 września sejm ewakuował się wraz z Rządem ze stolicy do Modlina, potem do Zakroczymia, i wreszcie do Płocka. W dwa dni później, nie chcąc uczestniczyć w akcie kapitulacji, ostatni prezes Rządu Bonawentura Niemojewski, marszałek sejmu Władysław Ostrowski oraz część posłów, eskortowani przez cztery szwadrony Krakusów, opuścili Płock udając się na Zachód. Zabrali oni ze sobą akta kancelarii sejmowej wcześniej wywiezione z Zamku Królewskiego w Warszawie.

Posłem na sejm Królestwa Polskiego z powiatu kraśnickiego w 1820 r., 1825 r., 1830 r. i 1830–1831 był też Feliks Doliński¹⁹.

W zbiorach rodzinnych zachowały się **mankiety** oraz **kołnierz** od stroju poselskiego Andrzeja Mazurkiewicza, który był bardzo czynnym deputowanym podczas pełnienia swojego mandatu. Oto jego wystąpienia w trakcie obrad sejmowych:

♦ Posiedzenie z dnia 1 lutego 1831 r. Projekt o udzieleniu kredytu Rządowi i dyskusja nad tym projektem. A. Mazurkiewicz: „Skarb i wojsko stanowią potęgę każdego narodu, u nas są rękojmią niepodległości. Kiedy nam się wolno teraz zastanawiać nad budżetem, niech Komisje przedstawią nam jak najrychlej projekt w tym względzie. Poznamy tam nasze zasoby i obliczymy się z potrzebami. Co się tyczy ogółu projektu, ważność wypadków usprawiedliwia go. Zważmy tylko na to, żebyśmy, przyznając dziś to prawo, nie zagroździłi sobie drogi do robienia monitów przy rozbiórce budżetu. Chciałbym nadto, aby pozycja pierwsza dokładniej była oznaczana. Jeżeli pewne nasze fundusze są zatrzymane za granicą, moglibyśmy użyć prawa odwetu. Jestże to tak nagłą rzeczą, aby za wydaniem dokumentów wyplacać rządowi

pruskiemu tak znaczną sumę? Lepiej podobno wstrzymać się do czasów swobodniejszych. Chciałbym jeszcze, żeby w przyszłym budżecie zamieszczone były sumy zebrane z dobrowolnych ofiar; są to fundusze ogromne; dobrze, żeby Izba Poselska miała je sobie przedstawione²⁰.

♦ Posiedzenie z dnia 20 grudnia 1830 r. Debata nad projektami uchwały powierzającej Chłopskiemu władzę dyktatorską i projektem ograniczającym władzę Naczelnika narodu.

♦ Posiedzenie z 20 stycznia 1831 r. A. Mazurkiewicz zabrał głos²¹.

♦ Posiedzenie z dnia 22 stycznia 1831 r. Dyskusja nad projektem o sposobie początkowania obradowania, dyskusowania i przyjmowania projektów. A. Mazurkiewicz zabrał głos²².

♦ Posiedzenie z dnia 25 stycznia 1831 r. Oskarżenie przeciwko zastępcy ministra skarbu, Jelskiemu, wniesione przez Jasińskiego. A. Mazurkiewicz zabrał głos²³.

♦ Posiedzenie z dnia 27 stycznia 1831 r. (poranne). Dyskusja o projekcie o Rządzie. A. Mazurkiewicz zabrał głos dwukrotnie²⁴.

♦ Posiedzenie z dnia 28 stycznia 1831 r. (poranne). Sprawa obelg miotanych przeciwko Sejmowi przez gazetę „Nowa Polska”. A. Mazurkiewicz zabrał głos. Mówił m.in.: „Co innego jest wolność druku, a co innego swawola, za wolnością wszystkie narody wzdychają, lecz swawola powinna być ukrócona; jestem za wypracowaniem stosownego projektu²⁵”.

♦ Posiedzenie z dnia 3 lutego 1831 r. Dyskusja nad projektem o przysiędze. A. Mazurkiewicz zabrał głos²⁶.

♦ Posiedzenie z dnia 4 lutego 1831 r. Podniesienie sprawy limity sejm. A. Mazurkiewicz zabrał głos²⁷.

♦ Dyskusja nad prawem o przysiędze, w nowej redakcji. A. Mazurkiewicz zabrał głos²⁸.

♦ Posiedzenie z dnia 7 lutego 1831 r. Projekt porządku wewnętrznego Izby. A. Mazurkiewicz zabrał głos dwukrotnie²⁹.

♦ Posiedzenie Izby Poselskiej z dnia 9 lutego 1831 r. Obrady nad projektem porządku wewnętrznego Izby Poselskiej wniesionego ponownie przez komisję. Andrzej Mazurkiewicz zabrał głos³⁰.

♦ Posiedzenie z dnia 11 lutego 1831 r. Sprawozdanie Wołowskiego, jako referenta komisji prawodawczej odnośnie do wniosku Morzkowskiego o księstwie Łowickim i Morozowicza w sprawie zajęcia majątku rodziny cesarsko-rosyjskiej i władz i instytucji. A. Mazurkiewicz zabrał głos³¹. Ponowne podjęcie dyskusji nad dawnym projektem porządku wewnętrznego Izby, sprowadzonym do materii zapewnienia miejsc wakujących. Mazurkiewicz zabrał głos³². Dyskusja nad projektem ograniczającym wydawanie urlopów i zabraniającym przetrzymywania onych. A. Mazurkiewicz zabrał głos³³. Projekt, dotyczący senatorów i Reprezentantów, którzy nie przystąpili do aktów sejmowych z 18 grudnia i 25 stycznia. Mazurkiewicz zabrał głos³⁴.

♦ Posiedzenie z dnia 12 lutego 1831 r. Odczytanie wspomnianych papierów (odnalezione korespondencje ministra Lubeckiego). A. Mazurkiewicz zabrał głos³⁵. Dyskusja nad odpowiedzią ministra. A. Mazurkiewicz zabrał głos³⁶.

♦ Posiedzenie z dnia 14 lutego 1831 r. Interpelacja A. Mazurkiewicza o pracach komisji skarbowej³⁷.

♦ Posiedzenie z dnia 19 lutego 1831 r. Projekt w sprawie ewentualnego przeniesienia Sejmu poza Warszawę i niezbędnego komputu. A. Mazurkiewicz zabrał głos³⁸.

♦ Posiedzenie Izb połączonych dnia 26 lutego 1831 r. Uchwała mianująca Skrzyneckiego Naczelnym Wodzem. A. Mazurkiewicz zabrał głos³⁹. Sprawa udzielenia pożyczek członkom Izby Poselskiej. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁴⁰.

♦ Posiedzenie (tajne) Izb połączonych z dnia 28 lutego 1831 r.

Dyskusja nad interpelacją Świdzińskiego w materii zapewnienia mandatów wakujących. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁴¹. Rozprawy nad projektem Jabłońskiego, co do zwoływania sejmików. Mazurkiewicz zabrał głos⁴².

♦ Posiedzenie tajne Izb połączonych z dnia 1 marca 1831 r. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁴³.

♦ Posiedzenie Izb połączonych z dnia 9 marca 1831 r. Późniejsza debata o motywach powziętej uchwały (niezatwierdzenie wyboru ministra skarbu Alojzego Biernackiego). A. Mazurkiewicz zabrał głos⁴⁴. Debata nad wniesionym projektem (o kredycie). A. Mazurkiewicz zabrał głos⁴⁵.

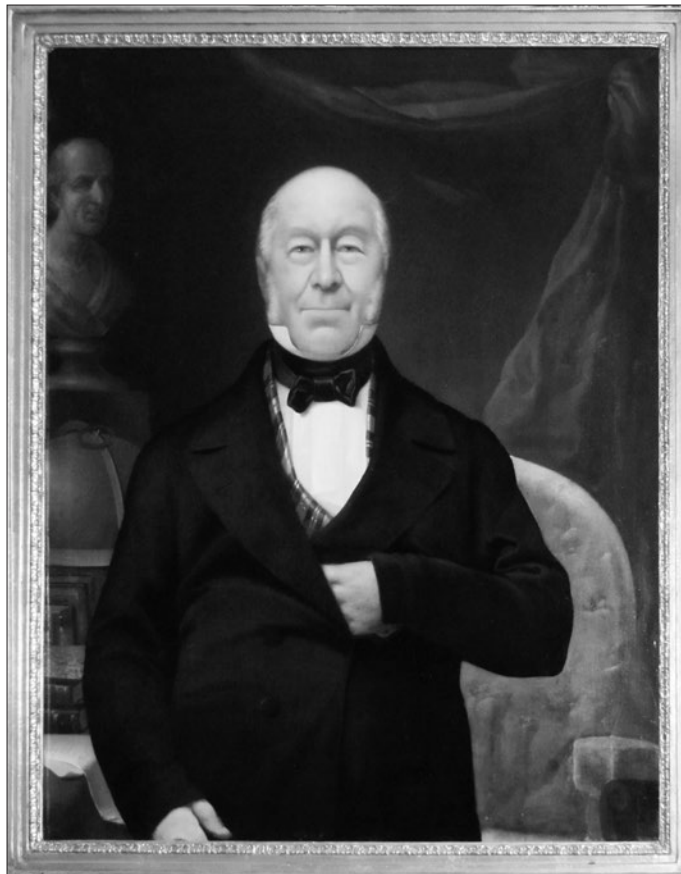
♦ Posiedzenie Izb połączonych z dnia 22 marca 1831 r. Wezwanie ministra skarbu do przedłożenia listy cywilnej. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁴⁶. Zamienienie się Izby w wydział tajny. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁴⁷.

♦ Posiedzenie Izb połączonych z dnia 23 marca 1831 r. Wybór prezesa Izby Obrachunkowej. Obrady i rezultat wotowania na korzyść Andrzeja Horodyskiego. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁴⁸.

♦ Posiedzenie Izb połączonych z dnia 28 marca 1831 r. Dyskusja ogółowa. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁴⁹: „Wprowadzenie obecnego projektu jest zapewne pożądaniem, lecz oświadczyłem już na Komisjach, że czas do tego nie jest właściwy, z tego usprawiedliwić się winienem. Żle bym zapewne rozumiał interes mojego Narodu; źle bym się przejął potrzebą narodowej cywilizacji; źle bym oceniał ostateczne cele ludzkich towarzystw, gdybym z mojego miejsca doradzał bezwarunkowe odrzucenie projektu, poddanego dziś pod światłą waszą, szanowni Reprezentanci, rozważę. Projekt ten podyktowały: prawdziwa ludzkość, czysty patriotyzm, szczerą chęć dobra ogółu i, na koniec, dobrze wyrachowane ekonomii politycznej widoki. Z tej więc strony oddać należy zupełną sprawiedliwość filantropicznemu usiłowaniu zacnego kolegi Szanieckiego, który w wyziewie szlachetnego, a na niedolę nieoświeconych jeszcze braci czulego serca, przynosi Sejmowi owoc głębokiego swojego pomysłu. Lecz kiedy z drugiej strony, obróć wzrok mój na dzisiejszy stan nieszczęśliwego Narodu przywiedzionego w szlachetnej rozpacz raz jeszcze – Bóg daj by ostatni! – do podniesienia oręża, aby narodowy byt swój, tyle już razy szarpany i rozszarpany ustalił i zabezpieczył, czyliż mógłbym pomyśleć, że ten moment powstania Narodu, do uporządkowań naszych włości i własności właśnie jest dogodnym? Zacny kolega odpowie mi na to zapewne, że właśnie ten moment, w którym poruszyć należy wszystkie sprężyny oporu, połączyć wszystkie siły razem, zjednoczyć [wszystkie]

usiłowania, aby zwalczyć nieprzyjaciół narodowego bytu, aby masę narodu zagrzać i zainteresować do walki, jest tym pożądanym momentem, w którym o [u]regulowaniu i ustaleniu własności wiejskich mieszkańców najlepiej radzić należy. Wyznaję, że w tym względzie nie mogę jego zdania podzielać, kiedy sobie przypominam trafną w podobnych okolicznościach szanownego rodaka odpowiedź, że **nie czas domu meblować, kiedy się pali**. Urządzenia tego rodzaju w każdym cywilizującym się narodzie są niezaprzeczenie, jak wyżej rzekłem, pożądane,

lecz czas ich zaprowadzenia zależy od uprzątnienia zawad, ich wprowadzeniu na przeszkodzie stojących. W naszym kraju zawady te tego są rodzaju, że je właśnie tylko z wolna i takim porządkiem usuwać należy, jakim je usuwały państwa sąsiednie, które sobie, jako wzory w tym względzie słusznie wystawiamy. **Sąsiedzi siedzieli sobie długi czas za naszymi plecami w pokoju, bo rycerska w polskim ręku szabla zasłaniała ich cywilizowanie się przed napadem dzikich północy mieszkańców.** Stopniowo więc zaprowadzali szkółki parafialne, w których początkowa instrukcja przygotowywała najniższą klasę ludu do zamilowania instytucyj, z których się ogólnie jego cywilizacja, a w szczególności uporządkowanie obywatelskich i ziemiańskich stosunków miały wywikłać. Idźmy więc i my za ich przykładem: walczmy dziś za święty byt Narodu, a skoro go wywalczymy, myślimy o sposobach większego usposobienia i ukształcenia ludu wiejskiego, aby był w stanie przyswoić sobie owoce, jakie z nadania mu ziemskiej posady na własność niezawodnie wypłyną i naszego włościanina postawią w równi z wiejskim ludem cywilizowańszych Europy sąsiadów. Inaczej niepodobną jest rzeczą przeskoczyć tej przerwy; trzeba ją koniecznie zapełniać stopniow[em] i niezmordowanym usiłowaniem wszystkich klas Narodu, a zatem podzieleniem tej pracy między samych pupilów, którym szczęście towarzyskie w szlachetnym zapale pragniemy zgotować. Nie ludźmy się chwilowymi uczuciami serca; piękne widoki, jakie nam te uczucia w wyobraźni nasuwają, są czarujące, ale zgasną, jak piękny wiosny poranek, jeżeli do ich ustalenia zasadniczej, ciąglej i niezmordowanej nie przyłożymy pracy. Wszak nasz polski włościanin może już używać [z] mocy istniejących praw krajowych korzyści, jakie ustawą zasadniczą dla wolnego obywatela są zastrzeżone, a dekret Króla Sa-



Andrzej Mazurkiewicz

skiego nadał mu wolność przesiedlania się z miejsca na miejsce; nie jest więc poddanym; nie można więc mówić o potrzebie jego emacytacji, a nadanie mu własności, odrachowawszy i tę, o której nadmieniałem, okoliczność, że wymaga poprzedniczego wykształcenia i stopniowego usposobienia, potrzebuje jeszcze chwil swobodnych, zimnej i dojrzałej rozwagi, jakiej w dzisiejszym położeniu rzeczy mieć niepodobna, a nadto połączone jest z trudnościami, które jedynie czas i błogie owoce dłuższego pokoju usunąć potrafią. Największe trudności w tym względzie

wykrywa nam instytucja Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, która węzłem solidarności wiąże pomyślność wszystkich prawie ziemi posiadaczy. Rząd krajowy, wszedłszy do tego Towarzystwa z dobrami narodowymi i zaciągnawszy na takowe pożyczkę, utrudził bezwarunkowe nadanie ziemi tytułem własności dla włościanina dóbr nawet narodowych. Co do dóbr prywatnych w Królestwie Polskim, artykuł konstytucji zagwarantował nietykalność każdej, jakiej bądź natury cudzej własności; nie można więc bez zezwolenia całego narodu dotknąć się tego przedmiotu, a my, szanowni Reprezentanci, mamy do tego upoważnienie naszych mandatów? Czyż jesteśmy w dokładnym całej Reprezentacji Narodowej komplecie? Czyliż możemy stosunki jednego województwa

z drugimi z dokładną rozebrać rozważą, aby w wydanej w tym przedmiocie uchwale pogodzić sprzeczność interesu, wynikającą w tym względzie z natury i stosunków rządu, pod jakimi te lub owe województwa po nieszczęsnym Polski rozbiórce długi przeciąg czasu zostawały? Będąż wszystkie prace teraźniejszego Sejmu nacechowane niedokładnością [i] nosić piętno szybkiego pośpiechu lub braku należącego rzeczy rozbiórki? Jakiż popęd nagli nas do tego? Wszak wszystko, co tylko broń nosić może, z zapalem uchwyciło za nią, aby odeprzeć nieprzyjaciela zagrażającego naszemu bytowi. Przykład ziemi posiadaczów wydał pożądane w zagrodach wiejskich owoce; wszystko stoi pod bronią; wszystko już walczy; walczy więc z zapalem cnotliwych obywateli”.

♦ Posiedzenie Izb połączonych z dnia 6 kwietnia 1831 r. Zatwierdzenie ministra spraw wewnętrznych Bonawentury Niemojewskiego na posła warszawskiego. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁵⁰. Zawieszenie uchwały w sprawie zatwierdzenia Franciszka Chomentowskiego na deputata miasta Sandomierza z powodu zarzutów

postawionych przez Joachima Bartoszewicza. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁵¹.

♦ Posiedzenie Izb połączonych z dnia 7 kwietnia 1831 r. Dalszy ciąg dyskusji nad projektem o uwłaszczeniu. A. Mazurkiewicz zabrał głos: „Jako reprezentant województwa, któremu wszelkie sposoby zarobkowania są odjęte, sędzę, że wybór powinien być dozwolony, czyli chęć czynsz opłacać, czyli też odrabiać pańszczyznę. Nawet podług zasad filozoficznych, chcąc osiągnąć celu, trzeba obmyśleć środki. Jeżeli celem prawa tego ma być dobrodziejstwo dla włościan, należy myśleć o środku, ażeby to, co nadajemy istotnie było dobrodziejstwem. Tam, gdzie włościanin nie ma sposobności zarobkowania, oczynszowanie byłoby dla niego raczej karą, aniżeli dobrodziejstwem”⁵².

♦ Posiedzenie Izb połączonych z dnia 18 kwietnia 1831 r. Dyskusja nad sprawą obradowania w połączonych Izbach. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁵³.

♦ Posiedzenie Izby Poselskiej z dnia 21 kwietnia 1831 r. Obrady nad projektem udzielenia zasiłku włościanom. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁵⁴.

♦ Posiedzenie Izb połączonych z dnia 30 kwietnia 1831 r. Dyskusja nad użytecznością artykułu dodatkowego. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁵⁵.

♦ Posiedzenie Izby Poselskiej z dnia 4 maja 1831 r. Dyskusja o odnowieniu radykalnym Izby. Mazurkiewicz zabrał głos⁵⁶.

♦ Posiedzenie Izby Poselskiej z dnia 10 maja 1831 r. Gumowski – co do pensji naczelnika Wydziału Kontroli. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁵⁷. Dyskusja ogólna. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁵⁸. Dyskusja szczegółowa nad artykułem pierwszym. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁵⁹.

♦ Posiedzenie Izby Poselskiej z dnia 19 maja 1831 r. Obrady nad projektem (o Reprezentacji Litwy i Rusi) zakończone przyjęciem tegoż w brzmieniu przez Senat uchwalonym. A. Mazurkiewicz zabrał głos: „Przykro mi zaiste podnosić w tej świątyni prawodawstwa narodowego już po raz drugi głos przeciwny wniesionemu pod naraady wasze, szanowni Reprezentanci Narodu, projektowi, nie co do ducha i jego zasad, ale co do niewłaściwej pory czasu, w której jego rozbiorem zatrudniać się mamy. Wierny atoli tej zasadzie, że Reprezentant Narodu ma obowiązek bezwzględnego objawienia zdania, jakie w materii do dyskusji przychodzącej zgodne być sędzi z swoim przekonaniem, nie wahać się przedstawić takowe pod światłą prześwietnej Izby Poselskiej rozważyć, położywszy rękę na sercu, którego ostatnie uderzenie jawnie sprzyjać będzie w każdym zdarzeniu szlachetnej sprawie mężnego, chociaż dotąd nieszczęśliwego Narodu, jak szczerze chęci tych, którzy mówić będą za projektem. Zdaniem moim, wszystkie usiłowania dzisiejszego Sejmu w tym jednym punkcie schodzić i jednoczyć się powinny, aby siłą zbrojną jak

największą wydobyć, uorganizować i ustalić. Zaprzeczyć bowiem niepodobna, że w sile tylko zbrojnej, że tylko w męstwie i dzielności ramienia polskiego polega jedynie i wyłącznie osiągnięcie tak wielkiego celu, jaki sobie narodowe powstanie w pozyskaniu i ustaleniu bytu niepodległej Polski zakreśliło i zamierzyło. Wszystko więc, cokolwiek z powiększeniem, organizacją i ustaleniem siły zbrojnej związek i styczność moralnie i materialnie mieć może, najżywiej nasze obrady zajmować powinno; wszelkie zaś inne czynności dzisiejszego Sejmu, mające na celu oznaczenie i rozwinięcie stosunków tak między Rządem a Reprezentacją Narodu, jako też pomiędzy odrębnymi klasami jego mieszkańców zachodzić mogących, najlepiej, najdogodniej i najstosowniej skutecznici się pozwolą w chwilach swobodniejszych, kiedy wywalczywszy niepodległy byt tego Narodu, połączymy w jedno ciało wszystkie z biegiem nieszczęśliwych okoliczności rozszarpane części wielkiego rodu Lechitów. Wtenczas to umysł spokojny obywatela rozprawiać będzie z krwią zimną o potrzebie stosownych węzłów wzajemnego spojenia się w silne polityczne ciało; wtenczas zimna rozważa o wzajemności stosunków będzie mogła stanowić. Szanowni Narodu Reprezentanci! Historia naszego upadku i bezprzykładnego w dziejach ludów ziemskich z gruzów swoich powstania służyć nam powinna i za naukę przykrego doświadczenia i za skazówkę dalszych działań naszych, aby nowy związek polityczny, w który w odrodzonym Królestwie Polskiem na nowo wchodzimy, był spojony węzłem trwałego porządku, a wsparty na równem wszystkich klas mieszkańców wazeniu się sił obopólnych, zapewniał każdej szczegółowe, wszystkim



Mankiety od stroju poselskiego A. Mazurkiewicza

zaś razem obopólne dobro. Nauka przykrego doświadczenia być powinna dla nas dobroczynnym bodźcem, abyśmy w cywilizacji światłej Europy tak, jak niegdyś, nie pozostali w tyle. Kształcenie się i rozwijanie nowych sił towarzyskiego porządku w ościennych i odległych od nas narodach zachęcać nas powinno do trzymania równego im kroku, aby nam odtąd upadającej nie zarzucono niższości. Z tego to stanowiska zapatrując się na dzisiejszy



Kołnierz stroju poselskiego Andrzeja Mazurkiewicza

projekt do uchwały względem zasad Reprezentacji dla prowincji niegdyś od wielkiego ciała polskiej rodziny oderwanych, ośmielałam się zwrócić waszą, szanowni Reprezentanci Narodu, uwagę, czyli by w dzisiejszym położeniu rzeczy nie było stosowniej odłożyć zaproponowaną przez Komisję sejmową uchwałę do czasów swobodniejszych, a w chwili rozpoczętej i o ustalenie narodowego bytu jeszcze toczącej się tak krwawej walki zaopatrzyć zwycięskich naszych dowódców w stosowne instrukcje, aby w odzyskanych powiatach zaprowadzono silny rząd tymczasowy, któryby wywołaniem i organizacją siły zbrojnej przede wszystkim się zajął, nie tamując w niczem woli powstających braci, którzy by pełnomocników swoich do grona naszej Reprezentacji wysłać zarządzali. Tak właśnie postąpił sobie w podobnych poniekąd okolicznościach wielochlubnej pamięci ulubiony wódz ks. Józef Poniatowski, gdy w pamiętnym dla sławy oręża polskiego roku 1809, prowadząc zwycięskie rotę w galicyjskie zagrody, nie myślał o przepisach dla powstających tam braci prawa reprezentacyjnego, ale, owszem, połączywszy bratni z nimi oręż, zbrojną siłą torował sobie drogę do zwycięstwa, w skutku którego ustalił byt tej części Królestwa, która wówczas przybrała nazwisko Księstwa Warszawskiego. Tak postąpił i pamiętny Sejm nasz konfederacyjny w roku 1812, kiedy wyrzekłszy tak miło brzmiące i [serce] Polaka zachwycające wyrazy: »Żyje Polska« – przyjmował w gronie swoim przybywających z oderwanych niegdyś prowincji braci Reprezentantów, nie krępując bynajmniej przedwczesnymi przepisami o reprezentacji woli powstających. Idźmy więc i my, szanowni Narodu Reprezentanci, za przykładem naszych poprzedników: walczy z szlachetnym w wielkiej sprawie Narodu zapalem; wspierajmy siłą zwycięskiego naszego oręża powstających w wspólnej sprawie braci; łączmy z nimi bratni nasz oręż, a przepisy instytucji reprezentacyjnej odłóżmy do chwili, w której dogodniej nam będzie założyć kamień węgielny konstytucyjnej budowy, zdolnej oprzeć się wichrom nieprzyjanych polskiemu imieniu żywiołów”⁶⁰.

♦ Posiedzenie Izby Poselskiej z dnia 26 maja 1831 r. Dyskusja nad projektem o opłacie rekrutowego przez starozakonnych. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁶¹.

♦ Posiedzenie Izby Poselskiej z dnia 28 maja 1831 r. Obrady nad projektem o opłacie rekrutowego przez starozakonnych. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁶².

♦ Posiedzenie Izby Poselskiej z dnia 31 maja 1831 r. Dalszy ciąg obrad nad projektem o regulaminie Izby. Mazurkiewicz zabrał głos⁶³.

♦ Posiedzenie Izby Poselskiej z dnia 1 czerwca 1831 r. (wieczorne). A. Mazurkiewicz zabrał głos⁶⁴.

♦ Posiedzenie Izby Poselskiej z dnia 3 czerwca 1831 r. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁶⁵.

♦ Posiedzenie Izby Poselskiej z dnia 4 czerwca 1831 r. Izba uchwała odesłanie wniosku Jana Ledochowskiego na piśmie do komisji. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁶⁶.

♦ Posiedzenie Izby Poselskiej z dnia 10 czerwca 1831 r. Dalszy ciąg wniosków o zmianie Rządu. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁶⁷.

♦ Posiedzenie Izby Poselskiej z dnia 18 czerwca 1831 r. Dyskusja o projekcie i atrybucjach zmniejszonego kompletu. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁶⁸.

♦ Posiedzenie Izb połączonych z dnia 1 lipca 1831 r. Dyskusja (o wybiciu i wypuszczeniu biletów jednozłotowych i dwuzłotowych za sumę 10 milionów). A. Mazurkiewicz zabrał głos⁶⁹.

♦ Posiedzenie Izb połączonych z dnia 2 lipca 1831 r. Zdanie sprawy przez deputację o wyborze Stanisława Gabryela hr. Worcella, jako posła powiatu rowieńskiego. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁷⁰.

♦ Posiedzenie Izby Poselskiej z dnia 22 lipca 1831 r. Kwestia posłów nieobecnych, posiadających urlopy nieograniczone. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁷¹. Kwestia małego i wielkiego kompletu. A. Mazurkiewicz zabrał głos⁷². Został też wybrany na jednego z pięciu komisarzy skarbowych (29 głosami)⁷³.

♦ Ostatnie posiedzenie Izb połączonych z dnia 7 września 1831 r., na którym był obecny, jako jeden z 90 przedstawicieli, Andrzej Mazurkiewicz.

Po rozwiązaniu Sejmu Królestwa Polskiego Andrzej Mazurkiewicz wrócił do Ostrowa, gdzie zajmował się praktyką lekarską i gospodarował. Dążył do utworzenia w Ostrowie szkoły i przytułku dla ubogich, ale władze zaborcze hamowały jego inicjatywy. Jako kolator dbał o kościół parafialny w Popkowicach. Wspierał funduszami budowę dzwonnicy i czterech kapliczek na cmentarzu przykościelnym. Był w 1839 r. wójtem gminy Popkowice⁷⁴. Jego żona Antonina Mazurkiewicz zmarła w 1847 roku⁷⁵. Została pochowana na cmentarzu przykościelnym, a tablica upamiętniająca ją znajduje się w jednej z kapliczek, tej, która znajduje się od strony Ostrowa: „Tu leży

Antonina ze Sztyllerów Mazurkiewiczowa Dziedziczka wsi Ostrowa zmarła 29 sierpnia 1847 r.”. Andrzej Mazurkiewicz nie posiadał potomstwa. Swoje dobra przed śmiercią przekazał bratankowi Andrzejowi Józefowi Mazurkiewiczowi.

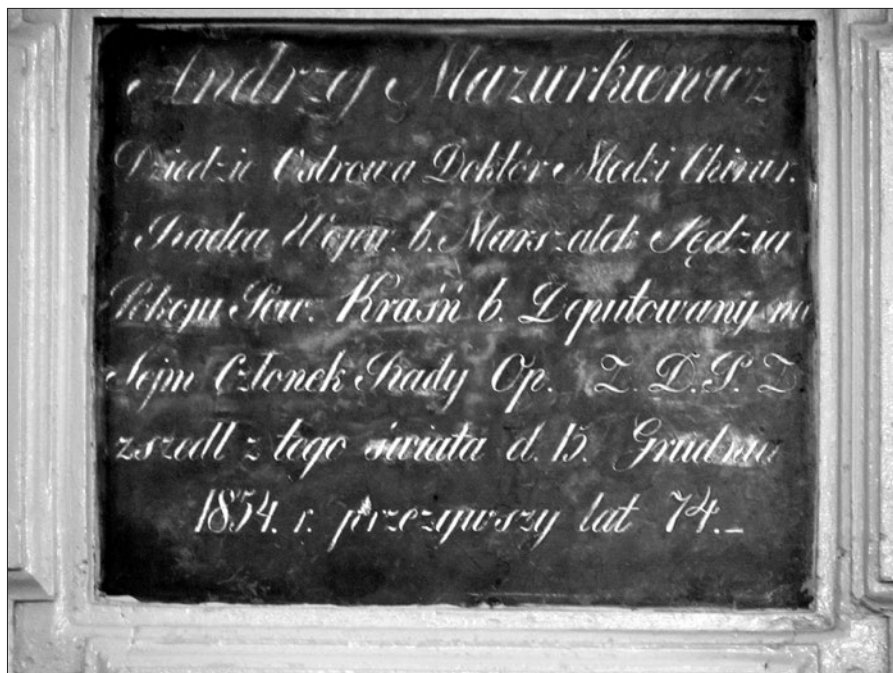
Na cmentarzu grzebalnym w Popkowicach w latach 1852–1853 wybudował kaplicę z myślą o miejscu pochówku dla członków swojej rodziny. Frontem zwrócona jest w kierunku północnym. Była to kaplica dwupoziomowa, z kryptą w dolnej kondygnacji. Górna część przez wiele lat pełniła funkcje liturgiczne podczas nabożeństw na cmentarzu. Była zbudowana z cegły (grubość ścian do 50 cm), na rzucie prostokąta z czterokolumnowym portykiem od frontu, szczytem trójkątnym i dwuspadowym dachem, kryta dachówką, tynkowana, z dwoma oknami, malowana pobiałą wapienną i farbami emulsyjnymi. Z drzwiami drewnianymi prowadzącymi do murowanego grobu i drzwiami zewnętrznymi zamykanymi na klucz⁷⁶. W kaplicy był strop płaski, drewniany, osłonięty podsufitką z płyt pilśniowych, więźba drewniana, krokwiowa, posadzka z czerwonej cegły pośrodku wylana zaprawą cementową oraz dwa okna jednoramowe, sześciopolewe z ramami drewnianymi. Otwór drzwiowy ujęty jest w drewniane futryny, drzwi dwuskrzydłowe, drewniane, klepkowe, na podkładzie wykonanym z desek („futrowane” w romby), zawiasy metalowe, zamki skrzynkowe, a klamki kute, ozdobne. Kolumny ujmujące otwór wejściowy były murowane z cegły, otynkowane i pomalowane białą farbą emulsyjną. W szczycie znajdowała się prostokątna płycina, w niej nieduży, niemalowany krzyż. Mury od zewnątrz otoczone były cementową opaską odwadniającą. W latach po II wojnie światowej, przy wejściu do kaplicy, od strony południowej między kolumnami umieszczono dzwonek, który kiedyś był na podwórzu dworskim i wzywał ludzi do pracy. Obecnie jest on wykorzystywany podczas mszy św., które odprawiane są na cmentarzu. We wnętrzu kaplicy, przy ścianie południowej umieszczono prostą drewnianą mense ołtarzową z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej (stary obraz Matki Boskiej Bolesnej na płótnie malowany w złożonych ramach został skradziony w 1976 r.)⁷⁷. Na ścianie zachodniej przy drzwiach wejściowych jest prostokątna płyta z szarego piaskowca o wymiarach 43 × 55 cm. Na tej płycie jest napis: „Pamięci Andrzeja Mazurkiewicza dziedzica Ostrowa zmarłego dn. 15 grudnia 1854 r.”.

W księgach metrykalnych parafii Popkowice jest zapis dotyczący śmierci Andrzeja Mazurkiewicza⁷⁸: „Działo się w Popkowicach dnia 17 miesiąca grudnia 1854 r. o godzinie dziesiątej przed południem stawił się Antoni Piasecki współdziedzic wsi Popkowice w tejsze wsi Popkowicach zamieszkały lat 22 liczący i Andrzej Mazurkiewicz dziedzic wsi Ostrowa, w tejsze wsi Ostrowie zamieszkały

lat 40 liczący i oświadczyli nam, iż w dniu 15 bieżącego miesiąca i roku o godzinie 8 wieczór umarł Andrzej Mazurkiewicz były dziedzic dóbr Ostrowa, wdowiec w tejsze wsi Ostrowie zamieszkały w mieście Zamościu urodzony lat 74 liczący, syn Błażeja i Agnieszki z Trzczańskich małżonków Mazurkiewiczów niegdyś w mieście Zamościu realność posiadających i tamże zamieszkałych, którego poprzedziła śmiercią żona jego Antonina z Tyllerów...”⁷⁹.

Zmarły został pochowany w kaplicy grobowej, którą zbudował na cmentarzu w Popkowicach.

Przed śmiercią, 19 listopada 1854 r., sporządził zapis na utrzymanie Szkoły Elementarnej w Ostrowie oraz Domu Schronienia dla Ubogich Włościan wsi Ostrowa. Przekazał na utrzymanie tych instytucji 4500 rubli na



Tablica memoratywna Andrzeja Mazurkiewicza w kościele parafialnym w Popkowicach

wieczny fundusz zahipotekowany na dobrach Ostrów⁸⁰. W dniu 24 lutego 1855 r. przed Fabianem Kuleszą, rejentem Kancelarii Okręgu Kraśnickiego spisano akt podziału majątku po zmarłym. Dzieci po bracie Jakubie Mazurkiewiczzu wykonując wolę zmarłego stryja przekazały:

- 3000 rubli na utrzymanie szkółki elementarnej i nauczyciela w dobrach Ostrów,
- 600 rubli na utrzymanie także Domu Schronienia,
- 750 rubli na wsparcie w chorobie lub nieprzewidywanych nieszczęściach popadłych włościan dóbr Ostrów,
- 150 rubli na utrzymanie kaplic oraz oparkanie kościoła w Popkowicach⁸¹.

Przed śmiercią Andrzej Mazurkiewicz zarządził, aby z pozostałej gotowizny i kapitałów najpierw zapłacono wszelkie długi oraz zasługi oficjalistom i służącym, także zasługi roczne tym, którzy więcej jak 5 lat byli na służbie, a dwuroczne tym, którzy więcej niż 5 pozostawali w obowiązkach służbowych. Pozostałe kwoty przeznaczył dla bratanka Andrzeja Józefa i jego syna Andrzeja Jana. Suma 469 rubli 5 kopiejek wydana została na koszty kuracji i pogrzebu zmarłego.

Głównym spadkobiercą został Andrzej Józef Mazurkiewicz, który przejął majątek po stryju z „żywymi i martwymi inwentarzami: końmi, bydłem, owcami, młockarnią, siewkarniami, aparatem [...] miedzianym i wszelkimi do gorzelni należącymi sprzętami jak niemniej z wozami, sochami, radłami, bronami, powozami, saniami, z meblami i porządkami mieszkalnego domu, niemniej z biblioteką w całym jej składzie, z naczyniem kuchennym, żelaznym i miedzianym, całym składem kredensowym, co do porcelany, szkła i fajansu, z bielizną stołową – szafami, zwierciadłami, obrazami, zegarami i wszelkim bez wyjątku srebrem, excypując tylko stół okrągły z blatem w kawalki, stół machoniowy, kanapę i krzesła 12 jesionowych wyplatanych trzcina, krzesła 12 jesionowych pokrytych perkalikiem. Stolik do kart olszowy, trzy zwierciadła małe, cukierniczkę srebrną, 2 lichtarze srebrne małe, sztucców srebrnych 6, to jest 6 łyżek, 6 widelców i 6 noży synowcowi swojemu Andrzejowi Józefowi Mazurkiewiczowi”⁸².

O Andrzeju Mazurkiewicz, deputowanym na Sejm Królestwa Polskiego lat 1830–1831 wciąż przypominają pozostałe po nim pamiątki: kołnierz i mankiety od stroju poselskiego, okazały portret w warszawskim mieszkaniu Marii z Mazurkiewiczów, do którego ramę robił i połączył w 1855 r. M. Deryng, kaplica rodziny Mazurkiewiczów na cmentarzu w Popkowicach, cztery klasycystyczne kapliczki na cmentarzu przykościelnym, tablica memoratywna w kościele parafialnym, pomnik matki przed kościołem Św. Ducha w Kraśniku, a także resztki parku w Ostrowie, gdzie stał dwór, w którym rodzina Mazurkiewiczów mieszkała aż do wywłaszczenia w 1944 roku.

Przypisy:

¹ Archiwum Parafii Popkowice (dalej APP), Księgi Metrykalne Parafii Popkowice (dalej KMPP) z lat 1851–1862, Księga zejścia, rok 1854, akt 35, s. 64.

² Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Kraśniku (dalej APK), Hipoteka w Kraśniku, sygn. 250 (II), Dobra ziemskie Popkowice Ostrów, t. 1, 1824–1966–2004, k. 92v.

³ APK, Hipoteka w Kraśniku, sygn. 250 (II), Dobra ziemskie Popkowice Ostrów, t. 1, 1824–1966–2004, s. 101.

⁴ APK, Hipoteka w Kraśniku, sygn. 541, Dobra ziemskie Popkowice Przedkościelne, Dział drugi, s. 281.

⁵ Tamże.

⁶ M. Karpińska, *Senatorowie, posłowie i deputowani Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, Warszawa 2002, s. 70.

⁷ S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego w okresie powstania listopadowego 1830–1831*, Warszawa 2007, s. 15–16.

⁸ J. Skowronek, *Skład społeczny i polityczny sejmów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego*, „Przegląd Historyczny”, 1961, z. 3, s. 476, 477.

⁹ S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego...*, s. 32.

¹⁰ M. Karpińska, „Nie ma Mikołaja!”. *Starania o kształt sejmu w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Warszawa 2007, s. 17.

¹¹ Tamże, s. 116.

¹² Tamże, s. 118.

¹³ S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego...*, s. 100.

¹⁴ M. Karpińska, „Nie ma Mikołaja!”, s. 285.

¹⁵ Tamże, s. 177.

¹⁶ S. Ziółek, *Sejm Królestwa Polskiego...*, s. 192.

¹⁷ Tamże, s. 195–196.

¹⁸ Tamże, s. 198–199.

¹⁹ Tamże, s. 315.

²⁰ *Dyaryusz Sejmu z roku 1830–1831*, wydał Michał Rostworowski, t. 1, od 18 grudnia 1830 do 8 lutego 1831, Kraków 1907, s. 415–416.

²¹ Tamże, s. 99.

²² Tamże, s. 134.

²³ Tamże, s. 190.

²⁴ Tamże, s. 296–297.

²⁵ Tamże, s. 333.

²⁶ Tamże, s. 468.

²⁷ Tamże, s. 475.

²⁸ Tamże, s. 499.

²⁹ Tamże, s. 524, 530.

³⁰ *Dyaryusz Sejmu z roku 1830–1831*, wydał Michał Rostworowski, t. 2, od 9 lutego 1831 do 18 kwietnia 1831 r., Kraków 1908, s. 4.

³¹ Tamże, s. 35.

³² Tamże, s. 38.

³³ Tamże, s. 53.

³⁴ Tamże, s. 55.

³⁵ Tamże, s. 65.

³⁶ Tamże, s. 84.

³⁷ Tamże, s. 92.

³⁸ Tamże, s. 125.

³⁹ Tamże, s. 144.

⁴⁰ Tamże, s. 146.

⁴¹ Tamże, s. 178.

⁴² Tamże, s. 183.

⁴³ Tamże, s. 197.

⁴⁴ Tamże, s. 240.

⁴⁵ Tamże, s. 263.

⁴⁶ Tamże, s. 272.

⁴⁷ Tamże, s. 275.

⁴⁸ Tamże, s. 303.

⁴⁹ Tamże, s. 333–335.

⁵⁰ Tamże, s. 416–417.

⁵¹ Tamże, s. 422, 423.

⁵² Tamże, s. 448.

⁵³ Tamże, s. 617–618.

⁵⁴ *Dyaryusz Sejmu z roku 1830–1831*, wydał Michał Rostworowski, t. 3, od 19 kwietnia 1831 do 25 maja 1831 r., Kraków 1909, s. 63–64.

⁵⁵ Tamże, s. 207–208.

⁵⁶ Tamże, s. 257–258.

⁵⁷ Tamże, s. 400.

⁵⁸ Tamże, s. 413–414.

⁵⁹ Tamże, s. 417.

⁶⁰ Tamże, s. 574–577.

⁶¹ *Dyaryusz Sejmu z roku 1830–1831*, wydał Michał Rostworowski, t. 4, od 26 maja 1831 do 18 czerwca 1831 r., Kraków 1910, s. 23.

⁶² Tamże, s. 62–63.

⁶³ Tamże, s. 93–94.

⁶⁴ Tamże, s. 157.

⁶⁵ Tamże, s. 197.

⁶⁶ Tamże, s. 231.

⁶⁷ Tamże, s. 336–345.

⁶⁸ Tamże, s. 647.

⁶⁹ *Dyaryusz Sejmu z roku 1830–1831*, wydał Michał Rostworowski, t. 5, od 20 czerwca 1831 do 21 lipca 1831 r., Kraków 1911, s. 163, 169–170, 187.

⁷⁰ Tamże, s. 194–195, 199–200.

⁷¹ *Dyaryusz Sejmu z roku 1830–1831*, wydał Michał Rostworowski, t. 6, od 22 lipca 1831 do 23 września 1831 r., Kraków 1912, s. 2.

⁷² Tamże, s. 13–14.

⁷³ Tamże, s. 82.

⁷⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Rząd Gubernialny Lubelski, Administracyjne, sygn. 1131, Akta Specjalja dotyczące się: Popkowice Ostrów Szkoła Elementarna, R. 1839.

⁷⁵ APP, KMPP z lat 1837–1851, rok 1847, akt 26, s. 121.

⁷⁶ Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (dalej AAL) Akta Konsystorza Lubelskiego sygn. Rep. 60 IV b 183, Inwentarz 1856, k. 32.

⁷⁷ APP, Kronika Parafialna Parafii Popkowice Księga nr 4 od 20 XI 1973 r. do końca 1983 r., s. 24v.

⁷⁸ APP, KMPP z lat 1851–1862, Księga zejścia, rok 1854, akt 35, s. 64.

⁷⁹ APL, Rząd Gubernialny Lubelski, Administracyjne, sygn. 900, Akta Szczegółowe Rządu Gubernialnego Lubelskiego dotyczące się Mazurkiewicza Andrzeja legatu, Akt zejścia, R. 1854.

⁸⁰ APL, Rząd Gubernialny Lubelski, Administracyjne, sygn. 900, Akta Szczegółowe Rządu Gubernialnego Lubelskiego dotyczące się Mazurkiewicza Andrzeja legatu, R. 1855.

⁸¹ APL, Rząd Gubernialny Lubelski, Administracyjne, sygn. 900, Akta Szczegółowe Rządu Gubernialnego Lubelskiego dotyczące się Mazurkiewicza Andrzeja legatu, R. 1856.

⁸² Tamże.

Ks. Aleksander Baca

Ks. Stanisław Kontek (1904–1940)

Stanisław Kontek urodził się w 1904 r. w Nielew. Żołnierz wojny 1920, absolwent historii na Uniwersytecie Warszawskim. W roku 1927 wstąpił do Seminarium Duchownego w Lublinie. Pracował w parafii Urzędów od grudnia 1933 r. do lutego 1934 r., po czym przeszedł do duszpasterstwa wojskowego. Został kapelanem Wojska Polskiego w stopniu majora. Od 1938 r. szef służby duszpasterskiej Garnizonu Przemyśl; we wrześniu 1939 r. był w składzie 22 DPG. Zginął na Golgotcie Wschodu.

Pięknie osobę ks. Kontka scharakteryzował ks. prof. Roman Dzwonkowski: „Był to przystojny i wysoki, postawny mężczyzna. Miał w sobie coś z naturalnego dostojęstwa, wyniosłości, z blaskiem tajemniczego uroku, choć w jego wnętrzu biło serce dobroci i zwykle ludzkiego ciepła. Długo wspomniano w parafii jego życzliwość i bezpośredni, przyjazny stosunek do ludzi, którzy mimo jego krótkiej pracy, rozstawali się z nim zimą 1934 r. z nieukrywanym żalem”¹.

„Urodził się w rodzinie rolniczej 6 listopada 1904 r. w Nielew w powiecie zamojskim, diecezja lubelska, jako syn Jana i Agnieszki z domu Jastrzębskiej. Wychowywał się we wsi Liszno-Kolonia, parafia Kanie. Po ukończeniu szkoły powszechnej podjął naukę w seminarium nauczycielskim w Chełmie. Jako harcerz zaangażował się w działalność Polskiej Organizacji Wojskowej. W październiku 1918 r. brał udział w prowadzonej w Chełmie akcji rozbrajania żołnierzy niemieckich i austriackich oraz przy pilnowaniu mienia do czasu ustanowienia administracji polskiej”².

W roku 1919, jako 15-letni ochotnik, który uciekł do wojska, zaciągnął się do Pułku Strzelców Konnych i walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Raniony podczas wyprawy na Kijów, dostał się do niewoli, z której udało mu się wydostać „dzięki pomocy polskiej nauczycielki z Kijowa”³ i wrócić do domu.

Po zakończeniu wojny kontynuował naukę w Gimnazjum Polskim im. I. Paderewskiego w Kowlu. Następnie we wrześniu 1921 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie, które ukończył w czerwcu 1926 r. z bardzo dobrymi wynikami w nauce. Rektor seminarium ocenił Stanisława Kontka następująco: „Zdrowie

dobrze, zdolności duże, kaza nadzieja dobry. Był wzorowym alumnem i pilnym studentem”⁴. Już kilka miesięcy później, we wrześniu biskup lubelski Marian L. Fulman skierował subdiakona Stanisława na studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. 16 kwietnia 1927 r. Stanisław Kontek otrzymał święcenia kapłańskie. Po zmianie wydziału, w latach 1928–1933 studiował na Wydziale Historii i Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie uzyskał tytuł magistra. Po studiach, w latach 1932–1933 pracował jako nauczyciel historii w lubelskim Gimnazjum Biskupim. Przez 3 miesiące, od 6 listopada 1933 r. do 1 lutego 1934 r. ks. Stanisław



Ks. Stanisław Kontek

był tymczasowym proboszczem parafii Urzędów, po czym od początku lutego 1934 r. ze stopniem kapitana zaczął pełnić funkcję kapelana Wojskowego Szpitala Okręgowego nr 10 w Przemyślu. W roku 1936 otrzymał nominację na stanowisko administratora parafii wojskowej w Przemyślu. Dwa lata później otrzymał awans na stopień majora oraz mianowanie na stanowisko kierownika rejonu duszpasterstwa wojskowego Przemyśl. We wrześniu 1939 r. uczestniczył w wojnie obronnej jako proboszcz 22. Dywizji Górskiej w składzie Armii Kraków. Pod Stopnicą dywizja poniosła znaczące straty. Ks. Stanisław Kontek wraz z częścią ocalałych żołnierzy ruszył pod komendą dowódcy Frontu Północnego generała Dąb-Biernackiego

na południowy wschód z zamiarem ewakuacji do Rumunii. Niestety w wyniku poniesionych strat powstałych na skutek ciężkich walk pod Tomaszowem Lubelskim dowództwo frontu zostało rozwiązane, a żołnierze zwolnieni ze służby. Jedną z relacji z tamtych wydarzeń mówi o tym, że ks. mjr Kontek pomimo namawiania do ucieczki z pola walki postanowił pozostać z rannymi. Przedzierając się na północ, dostał się do niewoli sowieckiej i został osadzony w obozie przejściowym w Szepietówce, a następnie odesłany do obozu w Starobielsku, skąd w grudniu 1939 r. przewieziono go do więzienia w Moskwie. Później, wiosną 1940 r., znalazł się w obozie w Kozielsku.

Nazwisko ks. Stanisława Kontka figuruje na liście wywózkowej z Kozielska do Katynia⁵. Wykaz sporządzony przez NKWD Moskwa nr 022/3/1940 r. z poleceniem

przekazania do dyspozycji NKWD smoleńskiej obłasti – akta sprawy nr 1178.

Zamordowany w kwietniu 1940 r. w Katyniu. Data śmierci nieznana. Nie został rozpoznany w czasie niemieckiej ekshumacji ofiar Katynia w 1943 r.

W listopadzie 2007 r. w ramach pośmiertnych nominacji dla zamordowanych w 1940 r. na Wschodzie, ks. mjr Stanisław Kontek został mianowany na stopień podpułkownika⁶.

Przypisy:

¹ R. Dzwonkowski SAC, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Wyd. Tow. Naukowe KUL, Lublin 2003, s. 328.

² J. Maciąg, *Biogram ks. Stanisława Kontka*, Kuria Metropolitalna w Lublinie, pismo z dnia 4.10.2010 r.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ *Katyni. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, red. J. Snitko-Rzeszut, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Warszawa 2000, s. 282.

Bożena Mazik

Ks. Franciszek Gzik – ofiara terroru komunistycznego

Wśród skazanych na zapomnienie ofiar terroru komunistycznego po zakończeniu II wojny światowej był kapłan pełniący w latach 1944–1946 posługę wikariusza i prefekta w Urzędowie.

Ks. Franciszek Gzik urodził się w Potoku-Stanach 2 grudnia 1914 r. w rodzinie Jana i Katarzyny z domu Orzeł. Po wybuchu II wojny światowej, w wyniku działań wojennych i rozproszenia alumnów lubelskiego Semina-

Po święceniach został skierowany jako wikariusz do parafii Dzierzkowice. Od 1944 r. był wikariuszem i prefektem, ucząc religii w parafii Urzędów. Zarówno w Dzierzkowicach, jak i w Urzędowie udzielał się aktywnie w ruchu oporu w czasie jednej i drugiej okupacji. W roku 1945 należał obok Stefana Peimela, Adolfa Pomykalskiego, Wacława Gruchalskiego, Władysława Cieślickiego i Tadeusza Więckowskiego do Komitetu Założycielskiego Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum Ogólnokształcącego Ogniska ZNP i od 1 września uczył religii w nowo powstałej szkole średniej. W latach 1946–1948 był prefektem szkół i wikariuszem parafii Tarnogóra. Następnie został mianowany wikariuszem współpracownikiem parafii Komarów. W Komarowie w sierpniu lub wrześniu 1948 r. zorganizował pielgrzymkę parafian do Częstochowy. Jak podaje jedna z jej uczestniczek, intencja pielgrzymki brzmiała „O wolną Polskę”². We wspomnieniu mieszkańców Komarowa pozostał fakt, że słuchali kazań księdza, poznawali od niego prawdy wiary na lekcjach religii oraz uczestniczyli w jego lekcjach patriotyzmu. Zapamiętali widok księdza podążającego do Komarowa-Wsi na lekcje religii. Księdzu towarzyszył codziennie duży pies niosący w pysku jego teczkę z pomocami. W pamięci pozostał jako ciepły, miły, oddany Bogu i ojczyźnie kapłan i człowiek³.

W tym samym roku ks. Gzik został administratorem parafii Mircze w ówczesnej gminie Miętkie, gdzie został aresztowany przez organa lubelskiego WUBP nocą z 8 na 9 lutego 1949 r. Podczas aresztowania funkcjonariusze bezpieczeństwa zabrali 215 tys. zł przeznaczonych na budowę kościoła⁴. Jako przyczynę aresztowania podawano sprawę obyczajowe. W nakazie tymczasowego aresztowania z 16 lutego 1949 r. zarzucano mu z art. 203 k.k.



Pielgrzymka do Częstochowy (fot. ze zbiorów Franciszka Wyslockiego, www.parafia.komarow.pl)

rium Duchownego, przebywał w rejonie rodzinnej miejscowości. Współpracował w konspiracji z Narodowymi Siłami Zbrojnymi, które w tym rejonie odgrywały znaczącą rolę. Był kapelanem NSZ. Ksiądz Gzik święcenia kapłańskie otrzymał w Nowym Sączu. Grupa ośmiu kleryków V roku lubelskiego seminarium wraz z prokuratorem ks. Zdzisławem Golińskim dotarła do Nowego Sącza, gdzie w dniach 27–29 czerwca 1943 r. otrzymali święcenia z rąk internowanego tam przez Niemców biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana¹.



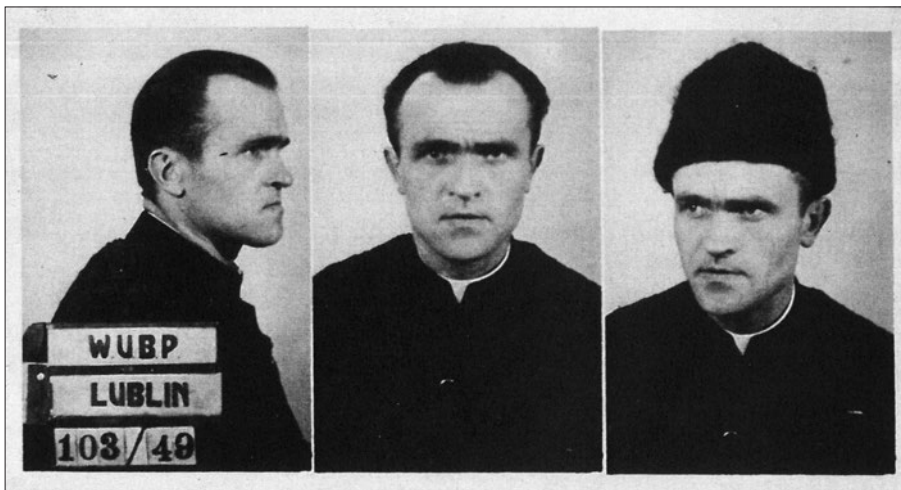
Ks. Franciszek Gzik (fot. ze zbiorów Franciszka Wyslockiego, www.parafia.komarow.pl)

„deprawowanie nieletnich uczennic”⁵. Najpierw przebywał w Hrubieszowie, potem w katowni UB przy ulicy Krótkiej w Lublinie⁶, a 24 lipca 1949 r. prezes Sądu Okręgowego Lublin wydał nakaz przyjęcia go do więzienia na Zamku w Lublinie⁷.

7 lutego 1950 r. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał go na 10 lat więzienia, określając termin upływu kary na 7 lutego 1959 r. Skazany został z art. 204 k.k.⁸ 14 października 1950 r. ks. Franciszek Gzik przeniesiony został do więzienia w Raciborzu, gdzie zakatowany w mordowni UB w dawnym domu partii przy ulicy Ogrodowej⁹ zmarł 14 czerwca 1951 r.

Według relacji brata ks. Gzika, widział się on z nim dwa tygodnie przed śmiercią. Podczas widzenia ks. Gzik powiedział mu, że dostaje jakieś zastrzyki, które miały mu dodawać sił, gdy tymczasem czuje się coraz słabszy. I dodał, że zmuszają go do podpisania zeznań przeciw Episkopatowi. Gdy zmarł, brat został powiadomiony o zgonie, ale kiedy zgłosił się do więzienia, dowiedział się, że ks. Gzik został pochowany 2 dni temu i, nie udzielony mu informacji o miejscu pochówku, zatrzaśnięto okienko rozmównicy¹⁰.

Ks. Franciszek Gzik pochowany jest na tamtejszym cmentarzu Jeruzalem. Jego grób, przez lata zaniedbany, był w chaszcach za pomnikiem „Pomordowani w raciborskim więzieniu przez gestapo w latach 1939–1944”. Po latach ktoś na grobie umieścił metalowy krzyż z tablicz-



Ks. Gzik, fotografie z więzienia



Grób ks. Gzika w Raciborzu

ką, na której widniał napis „Ks. Gzik Franciszek, żył lat 37, 11 VI 1951 r. zginął śmiercią męczeńską, ofiara stalinizmu”. W 2008 r. postawiono nowy granitowy pomnik.

24 kwietnia 1995 r. ks. Franciszek Gzik został pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta RP Lecha Wałęsę Krzyżem Narodowego Czynu Zbrojnego. Medal wraz z legitymacją znajduje się w archiwum parafialnym w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Potoku-Stanach. Tam też 11 maja 1996 r. odprawiona została msza św. w jego intencji. Jego imię i nazwisko upamiętniono, obok innych ofiar niemieckiego i komunistycznego terroru z rejonu kraśnicko-janowskiego, na wotywniej tablicy umieszczonej na zewnętrznej ścianie kościoła parafialnego w Potoku-Stanach.

Przypisy:

¹ Ks. Jarosław Marczewski, *Pięć lat internowania. Biskup lubelski Marian Leon Fulman na plebanii kościoła kolegiackiego pw. św. Małgorzaty w Nowym Sączu (1940–1945)*, „Tarnowskie Studia Teologiczne”. R. 34 (2015), nr 2, s. 33.

² Internet: www.parafia.komarow.pl, *Monografia rzymskokatolickiej parafii św. Trójcy w Komarowie*, t. 1.

³ Tamże.

⁴ M. Piotrowski, *Gzik Franciszek (1914–1951), kapłan diecezji lubelskiej*, [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 2, red. J. Myszor przy współudziale J. Zurka, Verbinum, Wydawnictwo Księży Werbistów, Warszawa 2003, s. 84–85.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ Wyciąg z *Księgi głównej więźniów karnych w Więzieniu na Zamku w Lublinie w latach 1948–1950*, sygn. IPN Lu-3/27, s. 721–722.

⁸ Tamże.

⁹ <http://www.nowiny.rybnik.pl/arttykul,31025,pamiec-o-ofiarach-ub>.

¹⁰ M. Piotrowski, dz. cyt., s. 84–85.

Anna Wnuk

Ksiądz Edward Szymkiewicz. Wytrwały duszpasterz na trudne czasy

Edward Szymkiewicz urodził się w 1909 r. w Libawie na Łotwie w polskiej rodzinie urzędniczej. Ojciec Antoni i matka Elżbieta z domu Janusz troszczyli się o religijne i narodowe wychowanie swoich dzieci. Lata dziecięce upływały Edwardowi w Libawie, następnie w Mińsku, a najdłużej w Czernihowie.

Po śmierci rodziców podczas wojny w 1920 r., jedenaścioletek znalazł się w Zakładzie dla Sierot w Turkowicach. Ośrodek ten utworzono po 1917 r. dla dzieci polskich, które były ofiarami rewolucji październikowej. W roku 1918, po zakończeniu działań wojennych i odzyskaniu niepodległości, rząd polski utworzony w Lublinie przekazał obiekty byłego monasteru Głównemu Komitetowi Pomocy Powracającym do Kraju, który z kolei założył Zakład dla Sierot Wojennych w Turkowicach. Nazywano go „gniazdem sierot”, a pensjonariuszami zakładu byli chłopcy pochodzący z terenów: Łotwy, Litwy, Białorusi i zza Uralu. Sierociniec był prowadzony przez osoby świeckie. W zakładzie powstała dwuklasowa Szkoła Ludowa. W roku 1919 w sierocińcu przebywało około 300 chłopców, była tam bardzo trudna sytuacja (w zamian za żywność chłopcy byli oddawani okolicznym chłopom na pastuchów lub parobków), dlatego Komitet w styczniu rozpoczął starania o sprowadzenie do zakładu Sióstr Służebniczek NMP, mających swój dom macierzysty w Starej Wsi koło Krosna. W lutym przyjechały do Turkowic cztery siostry, a przełożoną została siostra Lucyna Wiśniewska. Na terenie zakładu została rekoncyliowana dawna cerkiew unicka pod wezwaniem Nawiedzenia NMP. Kierowniczką czteroklasowej Szkoły Ludowej została Ziemowita Jaworska. W roku 1924 utworzono seminarium nauczycielskie, którego pierwszym dyrektorem został Michał Eberhardt, a prefektem tego seminarium był ks. Marian Dąbski¹.

Bystry i zdolny chłopiec, jakim był Edward Szymkiewicz, został zauważony przez siostry, które widziały w nim iskrę powołania. Dlatego w roku szkolnym 1923 znalazł się w małym Seminarium Księża Jezuitów w Chełmie. W roku 1925, mając szesnaście lat, rozpoczął nowicjat u oo. Jezuitów w Kaliszu. W lipcu 1927 r. złożył pierwsze śluby zakonne w Kaliszu i został skierowany na studia filozofii do Francji. Po trzech latach powrócił do Polski i rozpoczął czteroletnie studia teologiczne w Lublinie w jezuickim Studium Teologicznym zw. Bobolanum. Świecenia kapłańskie otrzymał 5 grudnia 1937 r. w Warszawie z rąk bp. Stanisława Galla. Po złożeniu egzaminów probacyjnych znalazł się w Gdyni, gdzie pracował jako duszpasterz, głosząc kazania, konferencje, rekolekcje. Władze zakonne przeznaczyły go do tzw. pisarzy, zgrupowanych w domu zakonnym na ul. Rakowieckiej w Warszawie, gdzie otaczano czcią relikwie św. Andrzeja Boboli. Młody prezbiter Edward pracował

jako prefekt wśród młodzieży, a w międzyczasie pisywał małe artykułiki, które były drukowane w jezuickich wydawnictwach religijnych².

Z chwilą wybuchu II wojny światowej ks. Szymkiewicz rozpoczął pracę w punkcie sanitarnym w Warszawie jako kapelan, a po wkroczeniu Niemców został aresztowany i osadzony na Pawiaku, gdzie przeszedł ciężki tyfus, ale został zwolniony z więzienia. Te przeżycia przyczyniły się do zerwania więzów z zakonem. Zwolnienie otrzymał 17 czerwca 1940 r.³.



Ks. Edward Szymkiewicz

Od czerwca 1940 r. do 20 marca 1944 r. był administratorem parafii Nowosiółki i Wiszniów w dekanacie tomaszowskim. Kościół w Nowosiółkach został zajęty przez Ukraińców. Jak wspominał ks. Edward, gospodyni Helena Szymańska urządziła kaplicę w salonie na plebanii i uratowała w ten sposób wiele rzeczy kościelnych i prywatnych poprzedniego proboszcza. Było też kilka napadów ukraińskich, a ksiądz Edward dzięki odwadze gospodyni uniknął śmierci. Dodatkowo od czerwca do sierpnia 1940 r. po aresztowaniu i wywiezieniu do obozu w Dachau ks. Dominika Maja ks. Szymkiewicz

administrował parafią Łaszczów. Kiedy zbliżał się front, a teren nadbużański rozgorzał rozruchami i napadami ks. Edward był od marca 1944 r. do maja 1944 r. w partyzantce. Od 21 maja 1944 r. był tymczasowym administratorem w Horyszowie Polskim koło Zamościa. Na początku urządził tymczasową kaplicę w Stabrowie. Potem odzyskał kościół i chodził po chatach za deskami na chór.

Od 16 maja 1945 r. do 5 czerwca 1948 r. pracował w parafii Dub, w dekanacie Tomaszów Lubelski. Okresowo od 22 kwietnia do 13 października 1947 r. ks. Szymkiewicz obsługiwał również parafię Zubowice⁴. W dniu 23 listopada 1947 r. ks. Szymkiewicz jako eksjezuista podpisał dekret inkardynacji, złożył przysięgę na wierność diecezji i tak został kapłanem diecezji lubelskiej. 5 czerwca 1948 r. na własną prośbę został zwolniony z zarządu parafii Dub, a mianowany administratorem parafii Kumów⁵.

30 czerwca 1950 r. ks. Szymkiewicz został aresztowany. Powrócił z więzienia dopiero 8 lutego 1952 r., kiedy okazało się, że nie był winny. Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie skazał go na karę więzienia za to, że nie zameldował o bytności w Kumowie członków podziemia (przyszli do księdza po pieniądze, które miał na budowę plebanii). Od 30 czerwca 1950 r. do 31 grudnia 1951 r. odbywał wyrok na Zamku w Lublinie, a następnie w Rawiczu. Po wyjściu na wolność, za „radą” Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Chełmie musiał zmienić miejsce zamieszkania i pracy duszpasterskiej.

10 czerwca 1952 r. ks. Szymkiewicz został proboszczem w parafii Popkowice, po ks. Janie Winnickim. Kościół popkowicki był w dobrym stanie, ale na zewnątrz należało umocnić skarpe przy głównym wejściu. Ludzie użyczyli księdzu niezbędnych sprzętów do umeblowania dwóch pokoików na górze plebanii, gdzie zamieszkał⁶.

17 września 1953 r. odbyła się w Popkowicach wizytacja dziekańska ks. kan. Franciszka Trochonowicza, byłego więźnia Dachau⁷, natomiast 6–7 października tegoż roku z wizytacją kanoniczną przybył do Popkowic ks. bp Piotr Kalwa⁸.

„U nas: brama zrobiona koło dzwonnicy, jako że na publicznym miejscu zakazano. Była i banderia 40 koni zorganizowana samowolnie przez chłopów. Stroje ich różne, niektórzy mieli żółte szarfy. Inni bali się z powodu plotek o aresztowaniu dowódców banderii w okolicy. Padał deszcz ulewny, było zimno i błotno. Banderia prowadziła biskupa od cmentarza urzędowskiego do kościoła w deszczu z gołymi głowami. Tutaj witał Hołota i Joasia Zawiaślakówna, córka organisty. Odbyła się procesja i bierzmowanie naokoło kościoła. Potem dzieci odprowadziły biskupa na plebanie ze światłem w ręku. Dzieci niosły baldachim. We środę 7 [października – A. W.] biskup miał Mszę św. o 7-ej dla dzieci z przemówieniem. Sumę celebrował ks. Paczos z Księżomierzy, kazanie głosił ks. Dębski z Ratoszyna. Po sumie wizja cmentarza z Radą i konferencja z Radą w jadalnym. Odjazd o 15.30: odwiózł Stec Tadeusz z Leszczyny⁹.

W roku 1958 w dniach 14–15 września parafię wizytował ks. dr Henryk Strąkowski, biskup sufragan lubelski, a bierzmowanych było 265 osób¹⁰. Jadącego z Dzierzkowic biskupa powitała przy kaplicy św. Otylii popkowicka



Ks. Edward Szymkiewicz na stopniach plebanii - sierpień 1955 r.

banderia złożona z ponad 30 konnych, motocyklistów oraz rowerzystów. Niestety organizatorzy banderii zostali ukarani przez Kolegium Karno-Administracyjne przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kraśniku. Jednym z nich był Marian Rucki, syn Stanisława, oraz Jan Szymczak, obaj z Popkowic. Oskarżono ich o to, że bez zezwolenia władz zorganizowali banderę konną w ilości ok. 50 sztuk, urządzając manifestację podczas przyjęcia biskupa. Banderia ta bez zezwolenia jechała szosą od Popkowic do Urzędowa i z powrotem oraz z Popkowic do Wilkołaza i z powrotem. Skazani dostali po 500 zł kary. Ksiądz Szymkiewicz, którego też przesłuchiowano, odpowiedział: „O organizowaniu banderii do końca nie wiedziałem, tylko z ambony dwa razy powiedziałem, róbcie jak chcecie, ale nikt nie ma prawa wam zabronić witać swoją władzę na granicy parafii. 50 koni nie było¹¹.

Ksiądz Szymkiewicz zapisał w kronice parafialnej, że komunizmu nikt z parafii w tych latach poważnie nie traktował¹². Jednak trudne lata powojennej rzeczywistości i tu dały znać o sobie. W latach pięćdziesiątych zabroniono Ochotniczym Strażom Pożarnym stać przy Grobie Pańskim (np. w 1956 r.)¹³. Zlecono zdjąć krzyże w szkołach, zakazywano organizowania nabożeństw poza kościołem. Były np. trudności z odprawianiem nabożeństwa „Święcenia pól” w Skorczycach i Popkowicach¹⁴.

W sierpniu 1952 r. ks. Szymkiewicz otrzymał odmowę od Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w sprawie próby o nauczanie religii w szkołach w Ostrowie i Skorczycach¹⁵. Księża z Popkowic prowadzili naukę dzieci

z kilku szkół: Skorczyc, Leszczyny, Ewunina, Ostrowa oraz objęli katechizacją młodzież dojeżdżającą do szkół średnich. Nauka odbywała się w trudnych warunkach lokalowych, na plebanii, w organistównie, w wynajętych izbach w Leszczynie, Skorczycach, Ewuninie. 7 stycznia 1957 r. przywrócono księdzu prawo nauczania religii w szkole w Ewuninie i Skorczycach. Pomagała mu Janina Kucharczykówna, żona stolarza i majora Wojska Polskiego. Ksiądz porozwieszał też w salach szkolnych czarne dębowe krzyże¹⁶. W roku 1958 ks. Szymkiewicz uczył religii, a pomagała mu jego siostra, Regina Szymkiewicz, która była katechetką¹⁷. W roku 1962 nauka religii odbywała się w szkole w Ostrowie, na plebanii, w Ewuninie w domu Natalii Ordynowskiej, w Skorczycach u Józefa Pietrzyka, w Leszczynie u Biernata¹⁸.

Ks. Szymkiewicz zajmował się też walką z pijaństwem. W dniach od 8 do 10 kwietnia 1958 r. brał udział w Ogólnopolskim Zjeździe Kapłanów pracujących w akcji trzeźwości. W roku 1961 otrzymał pomoc w postaci wikariusza neoprezbitera ks. Janusza Krzaka, który pracował w Popkowicach do 1963 r.¹⁹ Kolejni wikariusze to: ks. Stefan Wójtowicz (od 1963 r.), ks. Andrzej Karp (od 1965 r.), ks. Stanisław Rzepecki (od 1967 r.), ks. Zygmunt Muzyka, ks. Antoni Świerkowski (od 1969 r.). Ostatni z wymienionych księży podczas swojego jubileuszu 50-lecia kapłaństwa bardzo dobrze wspominał współpracę z proboszczem Szymkiewiczem.

Od 15 września 1973 r. wikariuszem w parafii był ks. Kazimierz Krakowiak. 11 maja 1977 r. ks. Szymkiewicz zwrócił się do Kurii Lubelskiej z prośbą o zgodę na wmurowanie płyty epitafijnej w kościele w Ratoszynie. Miała być poświęcona ks. Marianowi Dąbskiemu, który był proboszczem w Ratoszynie i zmarł tam 26 lutego 1960 r. To epitafium było aktem wdzięczności ks. Szymkiewicza za ten okres, kiedy po stracie rodziców w zawierusze 1920 r. znalazł się w Zakładzie dla Sierot w Turkowicach, kierowanym przez Siostry Służebniczki NMP. Od ks. Mariana Dąbskiego i siostr, po pięciu szczęśliwych latach wystartował do zakonu ojców jezuitów. Dług wdzięczności został pięknie spłacony. Treść epitafium została ułożona przez ks. Szymkiewicza i znanego w Polsce literata Jana Dobraczyńskiego, również przyjaciela zmarłego.

Ksiądz Edward Szymkiewicz pracował w parafii Popkowice ponad 20 lat, a jego postać na trwałe wpisała się w dzieje tej ziemi. Jego życie było trudne, gdyż przypadało na okres dwóch wojen i czas walki z Kościołem. Pobyt w więzieniu nadszarpał jego nerwy. Bardzo dbał o stan duchowy parafian. Martwił się zawiścią ludzką, bójkami, pijaństwem, ponieważ wiedział, czym skutkuje takie życie. Dużo rozmawiał z ludźmi i starał się zrozumieć ich problemy. Interesował się historią miejscowości wchodzących w skład parafii. Cenił ludzi pracowitych i zaangażowanych społecznie. Dbął bardzo o materialny stan budynków kościelnych.

22 sierpnia 1977 r. ks. Edward Szymkiewicz został przeniesiony na stanowisko proboszcza w Księżomierzy. Poświęcił się gorliwej pracy duszpasterskiej w tej maryjnej wspólnoty. W czasie, gdy tam pracował postawiono na terenie parafii kilka krzyży, które poświęcił. Był gorliwym głosicielem kultu Matki Bożej Księżomierskiej,

głównie przez swoje kazania i konferencje wygłaszane zarówno do księży, jak i do wiernych dekanatu kraśnickiego. W roku 1980 z inicjatywy ks. Szymkiewicza na miejscu pierwszej kapliczki na „Zjawieniu”, gdzie dotąd stał drewniany krzyż z 1778 r., postawiono nowy 9-metrowy krzyż metalowy z napisem nawiązującym do pierwszej encykliki Jana Pawła II *Odkupiciel człowieka*.

Ks. Edward zmarł nagle przed poranną mszą św. w sobotę 15 listopada 1980 r. We wtorek 18 listopada, w dzień pogrzebu, niewielki zabytkowy kościół drewniany nie mógł pomieścić cizby wiernych, dlatego za zgodą bp. E. Ilcewicza ustawiono trumnę na zewnątrz kościoła, a przy prowizorycznym ołtarzu biskup odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne w asyście kapłanów dekanalnych i kapłanów pochodzących z Księżomierzy. Ks. Szymkiewicz niejednokrotnie mówił, że chciałby być pochowany w Popkowicach „wśród ukochanych dziadków”, czyli podopiecznych Domu Pomocy Społecznej. Swojej woli jednak nie zaznaczył w testamencie. Z Popkowic przybyła na pogrzeb duża reprezentacja parafian z proboszczem ks. Kazimierzem Krakowiakiem, orkiestra strażacka, 11 siostr serafitek²⁰.

Ks. Szymkiewicz został pochowany 18 listopada 1980 r. na cmentarzu w Księżomierzy²¹. We wrześniu 1981 r. poświęcono pomnik na grobie ks. Szymkiewicza ufundowany przez parafian popkowickich²².

Ks. Edward Szymkiewicz był prawdziwym Polakiem o cechach kresowiaka, ruchliwy, buńczuczny, zdolny, podlegający nastrojom i wzlotom duchowym. Nigdy nie stracił pobożności ignacjańskiej, chociaż przeszedł przez wyjątkowo trudną ścieżkę życia kapłańskiego. Jako proboszcz od 10 czerwca 1952 r. do 25 lipca 1973 r. wyraził się wpisaniem w historię parafii Popkowice.

Przypisy:

¹ http://www.hrubeszow.info/info/hrubeszow_i_okolice_e1/p17.htm, dostęp 30.12.2016 r.

² Ks. S. Młynarczyk, *Ś.P. Ks. Edward Szymkiewicz, proboszcz parafii Księżomierz, 1909–1980*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie”, R. 55 (1981), s. 63–67.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ Archiwum Parafii Popkowice (dalej APP), *Kronika Parafialna Parafii Popkowice*, Księga nr 1, *Od lipca 1952 do października 1953*, k. 2, 2v.

⁷ Tamże, k. 101v.

⁸ APP, *Księga Wizytacji Biskupich i Kronika Parafialna Parafii Popkowice*, k. 17.

⁹ APP, *Kronika Parafialna Parafii Popkowice*, Księga nr 1..., k. 104v.

¹⁰ APP, *Kronika Parafialna Parafii Popkowice*, Księga nr 2, *Od października 1953 r. do września 1962*, k. 171.

¹¹ Tamże, k. 179–179v.

¹² APP, *Księga Wizytacji Biskupich...*, k. 24.

¹³ Tamże, k. 32v.

¹⁴ APP, *Kronika Parafialna Parafii Popkowice*, Księga nr 2..., k. 30.

¹⁵ APP, *Kronika Parafialna Parafii Popkowice*, Księga nr 1..., k. 11.

¹⁶ APP, *Kronika Parafialna Parafii Popkowice*, Księga nr 2..., k. 117v.

¹⁷ APP, *Księga Wizytacji Biskupich...*, k. 19v.

¹⁸ APP, *Kronika Parafialna Parafii Popkowice*, Księga nr 3, *Od września 1962 r. do 19 XI 1973 r.*, k. 65v.

¹⁹ H. Krukowski, *Siedliszcze. Dzieje parafii katolickiej*, Lublin 2000, s. 59.

²⁰ Ks. S. Młynarczyk, dz. cyt., s. 63–67.

²¹ APP *Kronika Parafialna Parafii Popkowice*, Księga nr 4, *Od 20 XI 1973 r. do końca 1983 r.*, k. 29v.

²² Tamże, k. 60v.